

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. ZAGRANICĄ 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Stefan Batory a założenie akademji w Wilnie.

Uniwersytet Wileński zdobi jasna aureola bohaterstwa jego wychowanków oraz wielkość zasad i wspaniały poczyni na szeroką skalę podjętych. Ta wielkość i wzniosłość znaczy w całej pełni początki wszechniczy Batorowej, bo wielcy budowali ją ludzie dla wielkich celów. Zadaniem naszym będzie wejść w atmosferę, w której powstał uniwersytet i określić stosunek do niego największego monarchy naszego czasów nowożytnych.

Religia Katolicka w Polsce była poważnie zagrożona, zwłaszcza na Litwie. Jeszcze nie wygasły resztki pogaństwa, jeszcze ciemny i zabobonny lud litewski nie opuścił całkiem swych bóstw pogańskich. Nie umiał on po polsku, nie chciał i nie umiał oświecać go w jego rodzinnym języku. Na całej ogromnej przestrzeni W. Księstwa Litewskiego duże tylko istniały diecezje z paruset parafiami: wileńska i żmudzka. Jeszcze się katolicyzm całkiem nie utwierdził, jeszcze nie zapuścił korzeni w głąb gleby litewskiej, a już go poważnie zachwiała nowinki religijne. Najwybitniejsi oligarchowie litewscy fundowali zbory kalwińskie. Zygmun August im sprzął. Nie dziwnego, że pierwszy jezuita przybył na Litwę określił stosunki tutejsze dobitnym wyrażeniem — Indje północne.

W tej atmosferze rodzi się w umyśle ówczesnego biskupa Walerjana Protasewicza Szuszkowskiego myśl założenia w Wilnie szkoły dla wykształcenia świeckiej młodzieży i kleru. Kardynał Hozjusz zwrócił uwagę biskupa na młody zakon Lojoli, wielkie rokujące nadzieje. W r. 1565 spotykamy wyraźną już myśl założenia w Wilnie Kolegium Jezuickiego. Usiłowano pozyskać dla niej Zygmunta Augusta. Postawiło to króla w przykre położenie. Jego związki z Radziwiłłami, przywódcami różnowerców nie pozwalały odnieść się przychylnie do pro pozycji biskupich; z drugiej strony negatywne ustosunkowanie się narażało na zarzut otwartego popierania ruchu antykatolickiego. Zlekkał więc dług z odpowiedzi, wreszcie oświadczył się z chęcią założenia dla jezuitów Akademji w Wilnie, sądząc, że trudności organizacyjne, tudzież brak profesorów i słuchaczy odwleka lub zgolił nieumiejętnością urzędującego projektu. Tak się narażenie stało. Pierwsi jezuita, znający Wilno i Litwę, wydali o tutejszych stosunkach sąd tak pesymistyczny, że szanse zrealizowania fundacji bardzo spadły. Zakon jezuitów w latach 60 nie był jeszcze w stanie obsadzić wszystkich wydziałów projektowanej wszechniczy. Jak tego żądał Zygmun August. Wybieg królewski powiódł się.

Nie porzucił swej myśli gorliwy biskup wileński. Nie oglądając się na pomoc królewską, obierał teraz drogę dokonanego faktu. Kupuje i urządza odpowiednio dom w Wilnie, poczem prosi prowincjała Maggia o przysłanie ojców celem założenia i uruchomienia Kolegium. Prowincjał nie mógł przyjąć fundacji bez zgody generała Zakonu. Sprawa się przeciągała. Wreszcie w jesieni 1569 r. przybyło kilku jezuitów, by sprawę zbadać na miejscu. Tu biskup rozłożył przed nimi wspaniałe perspektywy. „Tyle pracy i kosztów włożyłem w tworzenie tego Kolegium — mówił sędziwy biskup — i ile życia mi starczy, włożę jeszcze... by jak Jagiello stworzyć dzieło trwałe i potężne dzieło liczących pracowników... — tem dziełem, tym ostatecznym celem jego zabiegów miała być akademja. Obecna fundacja, to dopiero jej za-

tek. 18 lipca 1570 r. nastąpiło przyjęcie fundacji przez zakon i wkrótce Kolegium, pod kierownictwem swego pierwszego rektora, Stanisława Warszewickiego, rozpoczęło prace.

Następnych osiem lat istnienia Kolegium wypełnia okres przygotowania warunków dla otwarcia Akademji. Władza za rozrostem materialnym fundacji szedł jej rozwój intelektualny, przybywali nowi nauczyciele, podnosił się poziom nauczania. Wyłaniał się plan nowej wszechniczy, która miała posiadać trzy, względnie cztery, wydziały: nauk wyzwolonych, filozofji, teologii i prawa kościelnego. O wydział medycyny, jako nie odgrywający żadnej roli w walce z różnowerstwem, jezuita nie dbał.

Tymczasem zmieniło się wiele. Zszedł ze świata niezdecydowany i wahający się ostatni Jagiellończyk: Korona Rzplitej obojga narodów spoczęła na skroniach dzielnego syna ziemi siedmiogrodzkiej. Ten król wielkiego umysłu, snujący rozległe plany ekspansji na wschód, by wespół z Moskwą ruszyć z niebawem dotąd potęgą na Turka i wyrzucić go z Europy, ten wielkiej miary wojownik i polityk zarazem, ocenił doniosłe znaczenie budzącej się nowej placówki kulturalnej. Oniś inowierca, obecnie żarliwy katolik, upatrujący w jedności religijnej wzmożenie sił swego różnoplemiennego państwa, poparł jezuitów całym autorytetem swej wybitnej osobistości.

Nie możemy jednak nazwać Batoro założycielem i twórcą wszechniczy, noszącej dziś jego imię. Gdy przy-

szedł, praca była już w toku, istniała już rozrastająca się Kolegium, plan rozwinięcia go w akademję był pow-

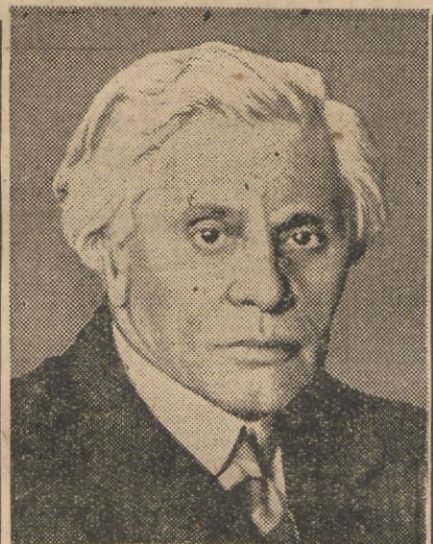
zięty i skryształizowany. Naturalnie, akt tak doniosły nie mógł być spełniony bez udziału zwierzchniej wła-



KRÓL STEFAN BATORY
(Z obrazu Matejki „Batory pod Pskowem”)

ROZMOWY, WIZYTY.

Min. Paul Boncour przyjedzie do Warszawy.



PARYŻ (Pat). Agencja Havasa komunikuje, że minister spraw zagranicznych Paul-Boncour zamierza, jak tylko pozwoli mu na to jego zajęcia, udać się do Warszawy, by rewizytować ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, który ubiegłego lata odwiedził go w Paryżu.

Paul-Boncour uda się również do Pragi, po zapowiedzianej wizycie ministra spraw zagranicznych Benesa w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Rozmowa, jaka odbył kanclerz Hitler z ambasadorem Wielkiej Brytanji w Berlinie, półoficjalny komunikat, o głoszonej w tej sprawie w Londynie, podkreśla konieczność osiągnięcia rychłego porozumienia między Francją a Niemcami w sprawie zbrojeń, wreszcie łączący się z tem nagły wyjazd ambasadora angielskiego w Paryżu do Londynu daje prawie francuskiej powód do przypuszczenia, że w najbliższych dniach nastąpi wielka ofensywa dyplomatyczna i intensywna wymiana zdań, zalecona zresztą na ostatnim posiedzeniu w Genewie w dniu 22 listopada. Rozmowy bez pośrednie francusko - niemieckie wchodzi na drogę realną. W związku z tem prasa stawia się nad sprawą, co właściwie będzie ich przedmiotem.

Quai d'Orsay oficjalnie zdementowało wiadomość, jakoby rząd niemiecki złożył wczoraj po południu oficjalne propozycje negocjacyjne. Niemniej dzienniki omawiają dziś obszernie stanowisko Francji i ewentualne warunki.

BERLIN (Pat). W dniu 7 bm. o godzinie 8 rano przybył do Berlina sowietki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Przybyłego komisarza Litwinowa witali na dworcu charge d'affaires ambasady sowieckiej w Berlinie p. Bessonow w otoczeniu członków ambasady oraz z ramienia rządu Rzeszy referent spraw rosyjskich w urzędzie spraw zagranicznych radca legacji-

Rosenberg o wizycie.

BERLIN (Pat). W związku z wizytą berlińska komisarza Litwinowa kierownik polityki zagranicznej partii hitlerowskiej dr. Rosenberg oświadcza na łamach „Voelksche Beobachter”, że Niemcy rozumieją, iż Moskwa nie przeboleła dotąd jeszcze faktu zwyciężenia w Niemczech komunizmu i że prasa sowiecka mobilizuje wszystko dla robienia nastroszeń przeciwnieckich. Niemcy patrzą na to ze spokojem w przewidzeniu, że zwyciężyli komunizm nie tylko zewnętrznie, ale przede wszystkim wewnątrz kraju. Fałszywym byłoby wyciąganie z tego konsekwencji, że narodowi socjaliści chcą le różnic światopoglądu zastosować bezpośrednio do polityki zagranicznej.

Ambasador niemiecki u Mussoliniego.

RZYM (Pat). Mussolini przyjął w dniu 7 bm. ambasadora niemieckiego.

Rozmowy francusko - niemieckie.

„PETIT PARISIEN” zaznacza, że sprawa Alzacji i Lotaryngji nie może być zazona podczas rozmów francusko - niemieckich inaczej, jak tylko w formie stwierdzenia obecnego status quo terytorjalnego, gwarantowanego przez traktat lozański. Jeżeli chodzi o Saarę, to problem ten również wykracza poza granice rozmów francusko - niemieckich. Losy zagłębia są określone przez traktat wersalski i Francja nie może zrezygnować z plebiscytu w roku 1935 bez zgody innych sygnatariuszy, a zwłaszcza bez zgody państw zaprzyjaźnionych — Wielkiej Brytanji, Belgji, Polski i Małej Ententy. Rozmowy francusko - niemieckie mogłyby być przedsięwzięte jedynie co do kwestji ekonomicznych, związanych z Saarą.

Publicysta „PETIT PARISIEN” porusza je następnie widoki nawiązania rozmów francusko - niemieckich w sprawie rozbiorzenia, pisze, iż pomimo najlepszej woli ze strony Francji, nie mogłaby ona tego problemu rozstrząsać sama bez swych przyjaciół

ny von Tappelskirch. W powitaniu nie wziął udziału ambasador sowiecki Chieńczuk, który obecnie przebywa w Moskwie.

BERLIN (Pat). Według dotychczasowych informacji, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow nie wyjechał dziś po południu — jak było zapowiedziane — i znajduje się jeszcze w Berlinie.

Rzesza — pisze Rosenberg — ocenia sprawy polityki zagranicznej wyłącznie ze stanowiska, czy rozwiązanie tej lub innej kwestji leży we wspólnym interesie Rosji i Niemiec. Mamy nadzieję, że to stanowisko rzeczowe znajdzie zrozumienie w Moskwie i dlatego ze spokojem wychodzimy na spotkanie przed stawiciela państwa sowieckiego, zupełnie tak samo, jak gdyby to był przedstawiciel każdego innego mocarstwa, z którym Niemcy chcą utrzymać bezwzględnie poprawne stosunki. Spodziewamy się, że Litwinow oceni le rzeczową atmosferę, panującą w Berlinie, co zapewne tylko na dobre wyjdzie obu państwom.

Sejm zbierze się w poniedziałek.

WARSZAWA (Pat). Marszałek Świątalski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 11 grudnia t. j. w poniedziałek, godzinie 16-ą.

Również poczynając od dnia 11 b. m. obradować będzie nad preliminarzem budżetowym komisja budżetowa Sejmu.

dzi państwowej. I w tem tkwi niespożyta zasługa Batoro, że swym umysłem odrazu zrozumiał doniosłość nowej fundacji i poparł ją całą duszą. Jezuita byli potrzebni królom, który na naczelnym niemal miejscu kładł podniesienie poziomu oświaty i kultury kraju; oni odkryli w nim wielkiego monarchę i oddali się na jego usługi.

Zakipiła robota. Podjęto starania u władz centralnych zakonu i kościół o zezwolenie na erekcję akademji. W czasie pobytu Batoro w Wilnie wiosną 1578 r. omówiono z nim wszelkie związane z erekcją formalności. 7 lipca t. r. we Lwowie wystawia król przywilej na akademję, w którym podkreśla, że blasku i korzyści przybędzie W. Księstwu Litewskiemu „jeśli przywileje uniwersyteckie Kolegium wileńskiemu Towarzystwa Jezusowego, przez... wielkiego biskupa Walerjana fundowanemu przez stolicę apostolską i Nas nadane będą...” Sam więc przyznał zasługę pierwszej fundacji znakomitemu biskupowi. W dalszym ciągu tego cennego przywileju zwraca uwagę, że nowa akademja będzie jakby wielkiem emporjum północy, do którego z odległych krajów zbiegną się szukający prawdy i czystej nauki.

W r. 1579, w czasie świetnej kampanji połockiej, za pobytu swego w Wilnie, Batory raz jeszcze uroczystym przywilejem zatwierdził wszystkie prawa i nadania nowej akademji, podkreślając znowu niedwuznacznie, że powstała ona dzięki zabiegom bis-

kupa Walerjana. Sankeję papieską uzyskała akademja w bulli Grzegorza XIII, datowanej w Rzymie 29. X. 1579, sejmową w r. 1585.

Tak stanął drugi, obok krakowskiego, uniwersytet w Polsce, a zarazem najdalej na wschód wysunięty bastion kultury zachodniej. Ogarnął swym blaskiem rozległe litewsko-ruśskie obszary, osiągnął swym wpływem w bezpreśne dale wschodniej Europy.

Dziś, gdy wespół z narodem węgierskim czcimy czterechsetlecie urodzin znakomitego monarchy, godzi się uświadomić jego rolę i zasługi kulturalne; w swej zakarpackiej ojczyźnie funduje Kolegium w Koloszar, zamienione potem na uniwersytet; w ojczyźnie przybranej sprzyja całą duszą powstającej wszechniczy i wspiera jej pierwsze kroki — oto dwa bastiony, wysunięte przeciw wrogowi, tajemniczemu, zagadkowemu wówczas wschodowi.

Program obchodu 400-lecia urodzin Króla Stefana Batoro

Sobota, dnia 9 grudnia: godz. 11 — Na bożniostwo żałobne za spokój duszy Króla Stefana Batoro odprawi w kościele św. Jana ks. Dziekan Dr. Ignacy Świrski.

Godz. 12 — Akademja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batoro, na którą złożą się:

1. Chór akademicki,

2. Przemówienie Rektora Dr. Witolda Staniewicza,

3. Hymny Polski i Węgier w wykonaniu orkiestry 6 p. p.,

4. Odczyt Proroków dr. Stanisława Kościakowskiego p. t. „Stefan Batory w czterechsetną rocznicę”,

5. Chór i orkiestra.

Godzina 8 m. 30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze na Pohulance:

1. Przemówienie Stanisława Mackiewicza, posła na Sejm Rzeczypospolitej,

2. Stefan Batory pod Pskowem — widowisko historyczne, opracowane na podstawie dokumentów, kronik i tekstów pisarzy XVI wieku — przez dr. Walerjana Charkiewicza. Ilustracje muzyczne z uwzględnieniem kompozytorów polskich epoki Batoro opracował dr. Tadeusz Szeligowski. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza. W przedstawieniu które zostanie wykonane tylko jeden raz, bierze cały zespół męski, orkiestra i chór „Echo” pod batutą W. Kalinowskiego. So-

lista — prof. Adam Ludwig.

Wtorek, 12 grudnia: Odczyt prof. dr. Ryszarda Mienickiego p. t. „Stefan Batory — Król i wódz” w sali Związku Oficerów Rezerwy (Mickiewicza 22).

Kronika telegraficzna.

Aresztowano w pałacu Burbońskim (Paryż) osobnika, który, przedostawszy się niepostrzeżenie na dziedziniec Izby Deputowanych, dwukrotnie strzelił z rewolweru w powietrze. Przypuszczają, że jest to chorwyk, który chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Police w Osnabrueck (Niemcy) aresztowała na dworcu trzech obywateli polskich, którzy odbywali podróż z Polski do Francji na ośiach wagonów. Ukarani oni zostaną za nielegalne przekroczenie granicy, poczem odstawieni będą do Polski.

Bezpośrednio po fali silnych mrozów spadły w Niemczech obfite śniegi.

Władze policyjne w Bawarii zarządziły zwolnienie z obozów koncentracyjnych 500 osób na Boże Narodzenie. Z samego obozu koncentracyjnego w Dachau wypuszczonych będzie około 400 internowanych. Zarządzenie to — jak głosi Biuro Wolfa — wydane zostało z powodu zwycięstwa narodowych socjalistów w dniu 12 listopada r.

Pod kierownictwem znanego lotnika Kronfelda utworzona będzie w pobliżu Salzburga u stóp gór Gaisberg międzynarodowa szkoła lotów szybowcowych. Rząd austriacki udzielił na ten cel subwencji w kwocie 150.000 szylingów.

Pojawi się w dniach najbliższych wspólny list pasterski biskupów austriackich w którym podane będzie uzasadnienie uchwały co do usunięcia się kleru od polityki.

W gdańskim uniwersytecie w Instytucie rzucono w poniedziałek petarde papierową, która powaliła na ziemię jedną ze słuchaczek. Uniwersytet z tego powodu zamknięto. Po upływie dwóch dni rektor zdecydował się na ponowne otwarcie uniwersytetu, otrzymawszy przyrzeczenie od studentów, że zorganizują własną straż celem przeszkodzenia ekscesom.

Podczas rewizji dokonanej w młym domu w okolicy Chicago wykryto całą fabrykę fałszywych pieniędzy. Policja skonfiskowała narzędzia służące do wyrobu fałszywych monet oraz przeszło pół miliona sfałszowanych banknotów dolarowych.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.18—29.32, — 29.04. Nowy York 5.73 i pół — 5.72 — 5.75 — 5.69. Kable 5.74 — 5.77 — 5.71. Pa-ryż 34.86 — 34.95 — 34.77. Szwajcaria 172.15 — 172.88 — 172.02. Berlin w obr. nieof. 212.50.

Rubel 4.69 (5-ki), 4.72 (10-ki).

Dolar w obr. pryw. 5.63 i pół.

Jutro DANCING Medyków Żydów U.S.B.

w salach Izby Handl.-Przem.

ORKIESTRA CZERWONEGO SZTRAŁA.

Mickiewicza 32 (P. K. O.)

Projekt podziału administracyjnego Rzeszy.

BERLIN (Pat). Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy b. prezydent prowincji Nicolai opracował projekt opublikowany dziś w „Angriffie”, nowego podziału administracyjnego Rzeszy. Według tego projektu granice krajów związkowych miały być zmienione, a na to miejsce utworzonych ma być 13 okręgów, stając się jednolitą jednostką administracyjno-gospodarczą. Według projektu te okręgi te nosiłyby następujące nazwy: Prusy, Pomorze, Brandenburgia, Saksonia, Turynia, Śląsk, Dolna Saksonia, Westfalia, Nadrenia, Frankonia, Nadrenia, Frankonia n. Mo. Niem. Hesja, Szwabia, Bawaria. Charakterystyczne jest, że okręgi te zupełnie nie pokrywałyby się z granicami dotychczas istniejących krajów związkowych, a podobnej nazwy. Tak np. Prusy składałyby się tylko z prowincji wschodnio-pruskiej. Reszta Prus znajdowałaby się w kilku innych okręgach razem z częściami innych obecnie krajów związkowych.

—[:]—

8 grudnia w Gdyni.

WARSZAWA (Pat). Uroczystość poświęcenia portu gdynińskiego w dniu 8 grudnia będzie nadawana przez radjo o g. 10.20. Między innymi będą na dane przemówienia ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego oraz preza sa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera.

W uroczystościach wezmą udział: minister przemysłu i handlu Zarzycki, minister Beck, minister Nakielniczy, kof-Klukowski, minister Kaliski, oraz podsekretarz stanu Lechnicki. Czapski i Kozłowski, dyrektor B. G. K. gen. Górecki, dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu Modzeński i inni.

Poświęcenia dokona ks. biskup O. koniewski, który również celebrować będzie mszę św. o godzinie 11.45. GDYNIA (Pat). W dniu 7 bm. obradowała tu sejmowa podkomisja dla spraw Gdyni pod przewodnictwem pos. Tebikina. Podczas obrad, wiceprezes Rady Grodzkiej BBWR, wygłosił referat o obecnej sytuacji w porcie gdańskim. Przyjął tezę dr. Kasprowicza o zwiększeniu prelimitowanych wydatków eksploatacyjnych portu o 861.677 zł. oraz tezę wiceprezesa Izby Przem. Handlowej dr. Szerbo - Rawicza w sprawie konieczności powiększenia w prelimitarzu budżetowym na rok 1934-35 kredytów M-stwa Komunikacji potrzebnych na dokonanie minimum inwestycji kolejowych w porcie gdańskim. Przyjął również jednomyślnie końcową tezę sen. Iwanowskiego, że port gdyniński nie może być traktowany jako przedsiębiorstwo dochodowe, tylko dochody eksploatacyjne muszą iść na zwiększenie sprawności portu.

Po wyczerpaniu dyskusji wicedyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu Rostkowski przedłożył sprawozdanie z pomyślnie zakończonych pertraktacji ze stoczną w Tricście w sprawie budowy dla linii Gdynia — Ameryka dwóch nowych statków transatlantycznych. Statki te będą bez konkurencyjnie na Bałtyku co do szybkości. Po zakończeniu obrad udano się na teren T-wa Budowy Osiedli, na których w ciągu kilku miesięcy wybudowano 265 domów mieszkalnych.

W Hiszpanii po wyborach.

Lerroux pertraktuje.

PARYŻ (Pat). Jak donoszą z Madrytu, przywódca konserwatywnych

republikanów Maura odmówił udziału w gabinecie Lerroux.

Szatani w Alma Mater Vilenensis.

(Dwa cienie z dawnych wieków poszeptują w krągankach Wszechnicy).

1-szy Cień: Tak, to, Frates, nie jedno się działo w naszej Almae Mater Vilenensis, od czasu gdy w Bogu i wiecznej chwale spoczywający Stefanus Rex nadał jej godność Akademii Wszechnauk Wyzwolenych... ho, ho, miała ona Akademią dobrą doczesną i duchową, o krótych do jutra wagać bym mógł i jeszcze nie skończył... Już jako Collegium Societatis Jesu, posiadała piękne majątki: Elnokumpie, Puzwiski, wioski Pobańskie i Rudomina, jezioro pod Dubinkami, Wiragales zwane, cegielnię formową na Antokolu i przyległą jej łakę na rzecz O. O. Jezuitów ekspowana. A ony cudny ogród nad Wilją, którą zowią starożytni także Neris, od nimfy wodnej Nereidy, pogańskiej bogini, rzymskiego autoramentu... A do pieroż nadania króla Batorego!... A dopieroż privilegia od niego otrzymywane...

Drugi Cień: Ano, azali dziwić się temu? Niemierzone onego czasu były zasługi O. O. Jezuitów i król na pierwsze wśród zakonów miejsce za kon wysorował. Cała Litwa w błędach kaerskich tonęła, nauka Melanchtona i Zwiugliusza szerzyła się jako zaraza, a za wielmożami i tłum szlachetki, i niższe pospólstwo do bambizy ciągnęło, przyrodzonych kaplanów opuszczając i postępując...

O gdyby nie złotusta wymowa Skargi!... Iluż on nawrócił co najpotężniejszych magnatów. Samowtór w pobożnym Marszewskim po domach szlacheckich, po pałacach wielmożów chadzał i tam dyskursy prześcinne dysputy subtelne o rzeczach wiary wszechznając tak umiał splantować przeciwników, że biegli słowy lejąc do trybunału pokuty... Tak nawrócił Chodkiewicza, Sapiełę, Ulricha Hozjusza brata kardynała, ba, 4-eh Radziwiłłów, synów Mikołaja, kalwinów zawziętych, w rydwan prawdziwej wiary wprzągił de nowiter nasz złoty usły rektor.

1-szy Cień: Samemu królowi Zygmuntowi, ba, królewietom, panom potężnym prawdę w oczy miewał nie baczając na ich dasy, ani na invidia czynione przez inowierców. A straszne prorokował nowicjów. Iż naród polski specjaliter szlachta za grzechy swoje, a zwłaszcza za kmieci uciskanie, jako Hiob na barłogu grzechów swoich powołano, siedmiu plagami na doświadczone będzie, nim się z terminów tych podzwignie, co ma nastąpić po srogim krwi chrześcijańskiej rozlanu.

Drugi Cień: Bożym duchem natchniony mówił... Frates, módlmy się, ducha Chrystusowego w sobie budźmy... bowiem słaby jest czelek i

Chautemps w ogniu.

PARYŻ (Pat). Izba Deputowanych rozpoczęła we czwartek rano dyskusję nad projektem finansowym. Dyskusja ta trwać będzie cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Prasa przewidyuje, że zręczność premiera Chautemps pokona trudności, jakie powstaną w czasie dyskusji.

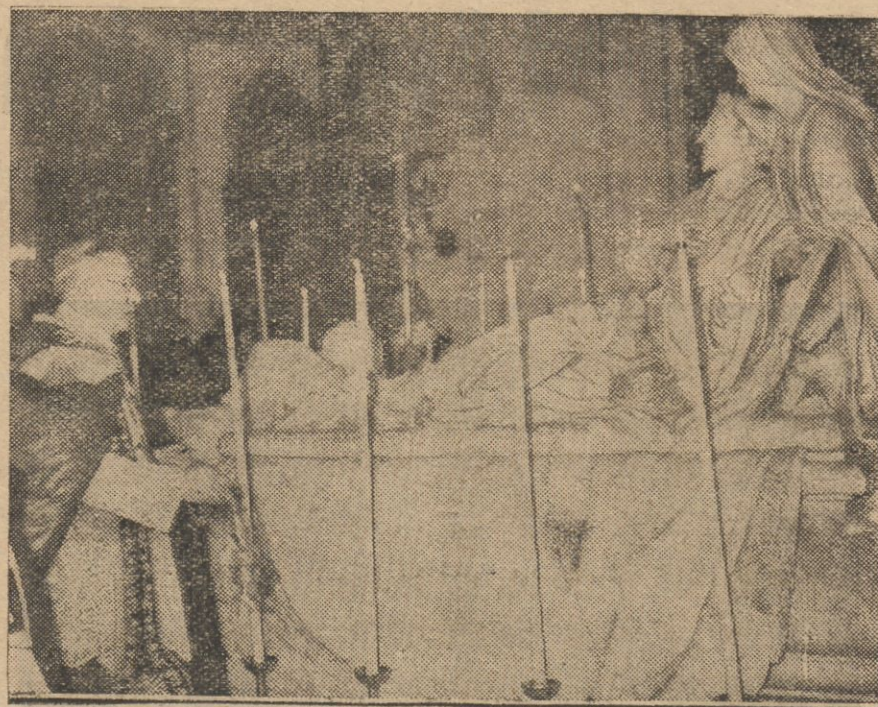
Na popołudniowym posiedzeniu Izby wygłosili dłuższe przemówienia, uzasadniające finansowy projekt rządowy minister budżetu Marchandau oraz minister finansów Bonnet. Następnie przemawiał przewodniczący komisji budżetowej Izby Deputowanych Malvy, który apelował do Izby aby uchwaliła projekt finansowy.

Mowa dep. Malvy była przetrwana z miejsca przez b. premiera Tardieu, który, nawołując do powiedzenia Malvy, że obecnie jest niebezpieczne funkcjonowanie instytucji demokratycznych, wypowiedział krótkie przemówienie na temat walki o swobodę jednostki, przeciwstawiając się dyktatu

rze klas. Wystąpienie Tardieu było powitane przez lewicę szyderczymi okrzykami.

Po przemówieniu Malvy'ego przewodniczący oświadczył, że prócz projektu rządowego złożono jeszcze trzy kontrprojekty.

Nad grobem Richellieu.



Z inicjatywy jednego z paryskich uniwersytetów uczczono onegdaj pamięć wielkiego kardynała uroczystym obchodem.

PRZESĄDY ARTYSTÓW FILMOWYCH.

Niejedną z zwykłych śmierćelników o najbardziej nawał nowoczesnych poglądach ma pewne przesady i zabobony. Naprzykład czy wiesz się znajdzie takich, którzy nie schowa ją skwapliwie czerstoką koniecy, najpewniejszej podobno przepowiedni wszelkiej pomyślności? A ilu ludzi uznae dan feral nie, szczęśliwie i t. p. Skoro więc zwykły śmierćelnik naszpikowany jest poprostu wielką ilością zabobonów — czy dziwić się można wazylwym naturom artystycznym, że wierza w „dobre” i „złe” znaki i że w każdym wypadku mają „niezawodny” środek na odwrócenie nieszczęścia.

LORETA YOUNG.

Tak np. młodzianka Loreta Young, która odniosła wielki sukces w głośnym filmie „Szalona Noc”, w pierwszym dniu nakręcania każdego nowego obrazu prosi portjera, stojącego u wejścia do atelier, aby zyczył jej „złamanie ręki i nogi”, co przelumatowane z żargonu aktorskiego, oznacza życzenie szczęścia i powodzenia w pracy.

CLIVE BROOK.

Znakomity bohater „Kawalkady” Clive Brook podejrzaje, że do swego najnowszego filmu „Sherlock Holmes”, w którym odzwierciedla tytułową, polecił aby przez cały czas trwania realizacji filmu w garderobie jego palily się dwie świece. Gdy tylko jedna ze świec wypalała się, lokaj Clive Brooka natychmiast zastępował ją nową.

JANET GAYNOR.

Nawet tak inteligentna aktorka, jak ulubienica wszystkich, słodka Janet Gaynor, nie jest w tym wypadku wyjątkiem, choć nazwać to można przedziwnym manerem jakiejś psychiki, nie podniety, niż zabobonem. Przed rozpoczęciem zdjęć do nowego filmu każe sobie Janetka grząć pewien fragment znanego utwo

ru muzycznego Mozarta. Bez odegrania tego fragmentu Janet nie rozpoczyna pracy za nie na świecie.

JOSE MOJICA.

Jose Mojica, zwany „następcą Rudolfa Valentino”, którego ostatni film „Zakazana melodia” zdobył sobie światowy rozgłos, przynosi z sobą do wytwórni stary kapelus, który nosił przy nakręcaniu swego pierwszego filmu i wiesz go sobie w garderobie nad lustrem.

CLARA BOW.

Clara Bow, sprowadza do atelier swego ulubieńca, małego pocieszonego pieknieczyka, który raz nie rad musi asystować swej paui przy zdjęciach nieraz do późnej nocy.

LILIAN HARVEY.

Słynna Lilian Harvey, nie jest pozbawiona przesądów. Gdy Lilian podpisuje kontrakt z dyrekcją wytwórni, wkłada tego dnia zawsze ten sam sznur drogotoczących pereł, które, według zdania Lilianki, przyniosą jej szczęście. Prócz tego za żadne skarby nie rozpoczyna nakręcania nowego filmu w ostatnią tygodniową miesiąca. Ten dziwny przesąd Lilian stał się nawet powodem opóźnienia o cały tydzień jej najnowszego filmu p. t. „Moja słabostka”. Liliana nasłuchiwała się do syta wyznawców ze strony dyrekcji wytwórni. Gdy jednak „Moja słabostka” zdobyła na całym świecie nienotowane powodzenie i gdy dzieło temu filmowi popularność Lilian Harvey przerosła znacznie popularność Marleny Dietrich i Greta Garbo, wówczas to najrozkoż

niejsze uosobienie wdzięku i kobiecości tak oświadczyło reżyserowi: „A widzi pani! Gdy bym wam uległa i rozpoczęła nakręcanie 26 czerwca — film zrobiłby napewno „klapę”!

Oczywiście nie od podobnych błahostek zależało ma powodzenie lub „klapę”. Lecz nie słychanie ważną rolę odgrywa tu pewna auto-sugestia, której stanowczo nie należy lekceważyć. Gdyż w wielu wypadkach cel zostaje osiągnięty już choćby dlatego, że przystępuje się do jego urzeczywistnienia z niezłomną przeświadczeniem o dobrym wyniku.

—[:]—

Powitanie Bożego Narodzenia w radjo na całym świecie.

Czechosłowackie Radjo wystąpiło do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej z bardzo ciekawym wnioskiem. Chodzi mianowicie o zorganizowanie międzynarodowego powitania świat Bożego Narodzenia przez wymianę życzeń i kolend. Otóż każdy kraj, który przylczy się do wykonania tego projektu, przśle innym krajom wybrane przez siebie najbardziej charakterystyczne życzenia i kolend. Unja Radjofoniczna przyjęła ten projekt, którego inicjatorem jest dr. Matouska, a udział swój w wykonaniu projektu przyrzekło już 25 państw. Technicznie sprawa będzie rozstrzygnięta w ten sposób, iż każde z biorących udział państw nagra na płytę życzenia i kolend, płyty zaś będą wzajemnie wymieniane.

Proces o podpalenie Reichstagu.

7000 płyt gramofonowych.

BERLIN (Pat). W związku z zamknięciem postępowania dowodowego w procesie o podpalenie Reichstagu prasa ogłasza szereg interesujących cyfr, dotyczących rozmiaru procesu. Dotychczas trybunał odbył 52 rozprawy. Na rozprawach przesłuchano 250 świadków, przybyłych z Niemiec, Rosji, Bułgarii i Francji. Przebieg rozprawy utrwalono na 7.000 płyt gramofonowych. Protokoły stenograficzne obrad obejmują około 10.000 stron pisma maszynowego. Płyty przechowywane będą w archiwum państwowym.

W obradach trybunału zarządzono przerwę dla przygotowania przez strony plaidoyer.

Onoż tedy, lubując się w księgach onych dostojności i powadze, zatapiając się w nich do utraty pamięci rzeczy doczesnych, natrafił jednego wieczoru ksiądz Butwiłł na jedną, obłożoną okrutnie czarną skórą, wielką, że podzwignąć jej nie zdołał, nigdy przedtem nie oglądanej. A gdy do niej zajrzał, zmiarkował rychło że za wiera arkaną czarnej magii, czarno-księskie wskazania i zaklęcia, zebrałne ku zatruceniu humani generis przez Twardowskiego w Krakowie, a oddaną do królewskiego zbioru pewnie w tym czasie, gdy nieszczęsnym nasz monarcha, obłąkany żalem serdecznym po śmierci królowej Barbary, aż do czarów i praktyk czarnoksięskich się udawał, by jej obraz ukochany z zaświatów przywołać, co mu miał pono uczynić ów czarownik.

Tandem tedy, Ksiądz Butwiłł, doniósł o swem odkryciu zwierzchności duchownej i postawiono księgę w zamczyskiej szafie, na mocnym łańcuchu przykutą do ściany trzymając, i nikomu onej do czytania nie dawać. Aliści, ojaszek Butwiłł, który był pomocnikiem ojca prefekta bibliotecznego, zapląnął, za poduszczeniem szatniarskim, grzesząc do onej księgi niekawaścią. Cave ne cadas! Szeptano mu sumienie, ale pokusa diabelska była silniejsza.

Nocy tedy jednej, ekinoxy jesiennej, kiedy nad ponarskimi górami zle duchy harce czyniły, a po krągankach wyl wicher jako dusza potępiona, ksiądz drząc ze strachu pomknął poprzez kurytarze do sanktuarium wiedzy, i ciężkim kluczem otworzył okute drzwi biblioteki. Credo, trzeba było nielada odwagi! Zza okien orwały się kwilena zmarłych bezchrtu dzieciątek... pułchacz zawołały hukliwie i żałośnie, kilka nietoperzy zimmiem skrzydły rozczesało zjeżoną czuprynę ciekawego księżulka. Posunął się szcękając zębami do szafy, żadna siła nie mogła go od tego powstrzymać! Habent sua fata libella, i ta miała swoje przeznaczenie...

Zaledwie otworzył onę księgę właśnie północ wybiła ledwie, oczy w stronice zapisane wielkim czarnym pismem utkwili, jeszcze się nie czegzo nie dowiedział, kiedy szum wielki, pisk, poświsty i łoskoty powstały wokoło icała komnaty duchami nieczyystemi się zapelniały, aż zaduch poszedł smrodliwy, jako od siarki palenia bywa, gdyż wiadomo jest, iż podobnie jak śmieć, djabły siarką się pocą... Spojrzył nieszcześnie oczy od księgi oderwawszy, a tu plugawie ropuchy, węże i gadziny jadem zjeżące po podłodze do niego pełną, ogoniastą nietoperze i pułchacz z płonąciami oczami szumia nad jego głową, a rehot jakiś szatniarski z kątów się rozlega! Okno jedno i drugie rozwarło się z trzaskiem i zamknęło, a zdala doleciał głos żałosny i potężny: „Lege, lege, lege!” Poznał ksiądz Butwiłł woła nie kuszące i zdradliwe księcia ciemności, który u Boga nosił kiedyś imię Lucifera, królewicza jutrenki! A psychą pograżony w wiecznym potępieniu i tęsknocie beznamiętny... Poznał jako to był głos pokusy do poznania

WIADOMOŚCI z KOWNA

WYSTAWA PAMIĄTEK PO POWSTANIU STYCZNIOWYM W SZAWLACH.

Z Kowna donoszą, że w Szawlach ołtarza została jubileuszowa wystawa pamiątek po powstaniu styczniowym. Staraniem dyrekcyi muzeum wojskowego w Kownie oraz dzięki inicjatywie i staraniom polskiego obywatelstwa na Litwie zgromadzona została znaczna ilość pamiątek, dokumentów, broni, wielka ilość portretów oraz kilka mundurów (czarny powstańczy). Towarzystwo „Ausra” zgromadziło i użyczyło do wystawienia zbiór dokumentów, świadczących o udziale wołaństwa litewskiego w wolnościowym ruchu powstańczym.

Wystawa budzi zrozumiałe zainteresowania tak wśród Polonii kowieńskiej jak i ludności litewskiej, od najdużej w aktach przeszłości wspólną niedzielę w walce o wolność.

Z Wileńskiej Rady Miejskiej.

Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj wieczorem plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, które trwało przeszło dwie godziny, zainicjowała niezmierzona rada i jakowość, to też kilku radnych skwapliwie skorzystało z nadającej się okazji, urządziło sobie wyśmienitą drzemkę. Porządek dzienny, chociaż dość obfity, nie zawierał ani jednej sprawy, mogącej wzbudzić większe zainteresowanie.

Nasamprzód postanowiono zalecić magistratowi, by wniósł na posiedzenia Rady Miejskiej kwestje wynikłe na tle uprawnionych emerytalnych tych pracowników, którzy wstąpiwszy do służby miejskiej po 50 roku życia w myśl statutu tracą prawo do emerytury. Z kolei dłuższą polemikę wywołała sprawa uzupełnienia statutu emerytalnego. Czo dziło tu przedyskutowano o to, że jeden z paragrafów tego statutu nie był dość wyraźnie sformułowany, nasuwając szereg wątpliwości. Dotyczy on kwestji zaliczania lat pracy w innych instytucjach przed wstąpieniem do magistratu. Dla dobitniejszego sprecyzowania tej sprawy postanowiono powołać specjalną ad hoc wyłonioną Komisję w składzie radnych: Stajkowski, Chackiela, Engla, Borowski i Rafesa. Komisja ta swój punkt widzenia przedłoży na najbliższym plenium.

Z ważniejszych spraw należy jeszcze jedynie zanotować powziętą uchwałę zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zlecenia władz wojewódzkich za akceptowanego, mimo odwołania się Rady Miejskiej, przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nakazywało ono zwiększenie do 15000 złotych sumy asygnowanej na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Uchwała ta powzięta została nikt większością głosów. Inicjator wniosku wchodził z założenia, że zarówno Urząd Wojewódzki, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie mają podstaw do wywierania w tym kierunku presji.

Sprawa miała sali miejskiej poruszona jeszcze na poprzednim posiedzeniu znalazła również wczoraj swe rozwiązanie. Jak już donosiliśmy, ugrupowania opozycyjne, chcąc mieć sałe na odbywanie wieców przedwyborczych, skwapliwie zaprotestowały przeciwko zamiarowi magistratu jej zlikwidowania. Nie bacząc na względy oszczędnościowe, postanowiono one sałe te za wszelką cenę utrzymać. 13 wiec głosami endeów i PPS raz jeszcze względy polityczne zatrziumfowały nad racjonalnymi. Kontrakt uchwalono utrzymać w mocy do 1 kwietnia r. przyszł.

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WIELKA 7, TELEFON 11-55.
WYPRZEDAŻ RESZTEK
O 50—60% TANIEJ
OTRZYMANO sukna i kamgarny na KOSTJUMY i płaszcze damskie i męskie.
NA SMOKINGI, fraki i spodnie. NA SUKNIE, welny i jedwabie.
NAJNOWSZE kolory i gatunki.
Na wszystkie towary CENY specjalnie ZNIŻONE.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nauczyciele poszukiwani...

Święty Mikołaj przyniósł Ameryce alkohol. Jakis obywatel kazał swoje mieszkanie w hotelu połączyć specjalnym kablem z agencją telegraficzną, gdyż założył się, że pierwszy wypije legalnie szklankę whisky.

— Czternaście lat zalewaliśmy się nielegalnie — tłumaczył znajomym — chciałbym teraz pierwszy uczynić coś dla prawa.

Skończył się jeden z największych eksperymentów cywilizowanej ludzkości. Kosztował życia przeszło ćwierć miliona ludzi, nie mówiąc już o pieniądzu, a będąc prawem umniejszając powagę prawa w zastraszający sposób. Doszło do takiego absurdu, że potrzebne organizacje przemysłowe, rzuciły miliony dolarów, aby zakup alkoholu utrzymać. Z trzech zasadniczych typów zbrodniarzy amerykańskich: przemytnika alkoholu, szantażysty i porywacza dzieci, ten pierwszy będzie zmuszony szukać innego zajęcia.

Z okazji zniesienia prohibicji powstała w Ameryce nowa kategoria zawodu: nauczycieli — znawców, odróżniających smakiem zle, dobre, średnie i najgorsze gatunki win, wódek, likierów i t. p.

O takich znawcach za czasów zaborskich opowiadano w pewnym pułku kawalerji:

Pułk przyjmował generała, który po obiedzie zainteresował się pozostawionym zyciem oficerów. Wskazano mu w jednej z sal kasyna olbrzymią szafę, zwaną biblioteką, w której zamiast książek stały najrozmaitsze butelki z etykietami, ustawione w alfabetycznym porządku. Gdy zdumiony generał zapytał co to ma znaczyć, objaśniono go, że przeprowadza się tu „studia” w następujący sposób:

Do szklanki nalewa się z rozmaitych butelek, tworząc słowo z ich liter początkowych. Wieg „a” — alaz, anyżówka, „b” — benedyktynka, „c” — cytrynówka i t. d. Zawołano jednego z lepszych pijaków na ćwiczenie. Generał własnoręcznie nalał dwa kieliszki maraskino i dwa anyżówki do szklanki. Razem słowo „mama”. Porucznik wszedł, wypił, trzasnął obcasami i zameł dawał „mama”.

— Pięknie — rzekł zdumiony generał. Kazał mu wypić i lejąc piętrowkę, oraz apricotine, skonstruował słowo „papa”.

Porucznik wypił, ale tym razem obruszył się: „Papa” — rzekł, ale co pan generał zawracą głowę takimi głupstwami. Ja zgadywałem już słowo „Konstantynopol”.

To się nazywa znanstwo! Mam wrażenie, że dzisiaj jeszcze moglibyśmy przesłać Ameryce parę tysięcy wykwalifikowanych pierwszorzędnych speców, których działalność doprowadziłaby do rozkwitu, podupadłą kulturę pijacką Ameryki.

Wiadomo, że alkohol używany w miarę, nie szkodzi nawet w największych ilościach.

—oO—

Nowa metoda zwalczania koklusu.

Znany klinicysta wiedeński, dr. Stransky, osiągnął bardzo dobre i skuteczne wyniki w leczeniu koklusu metodą zastrzykiwania serum. Serum dr. Stransky'ego otrzymuje się z wydzielin chorych na koklusz. Tak przygotowane serum wstrzykuje się trzy do pięciu razy chorym zastrzyki przyczyniając się z jednej strony do szybkiego uleczenia przykrej i męczącej przypadłości, jaką jest koklusz, z drugiej zaś wywierając efekt immunizacji, taki sam jak np. szczepienie ospy.

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WIELKA 7, TELEFON 11-55.
WYPRZEDAŻ RESZTEK
O 50—60% TANIEJ
OTRZYMANO sukna i kamgarny na KOSTJUMY i płaszcze damskie i męskie.
NA SMOKINGI, fraki i spodnie. NA SUKNIE, welny i jedwabie.
NAJNOWSZE kolory i gatunki.
Na wszystkie towary CENY specjalnie ZNIŻONE.

wszystkiego złego i że horresco referens uledek mu jest gotów... Osunął się na kolana i nie miał już siły do ucieczki...

Aliści daleki owzał się dzwon na jutrznie O. O. Franciszkanów... Porwał się na chwilejce nogi ksiądz Butwiłł i skoczył bez pamięci do sąsiedniej komnaty. — Tam padł krzyżem na podłogę i głośno godzinki do Najświętszej Panienci śpiewać począł, pomny, że takim fortem i Twardowski od pazurów djabełskich się salwował, jako że zły duch do Najświętszej Panienci specjalną ma inwidję. Ledwie żył przeżył tak do rana, placząc i kając się przed Panem. A ony tam, w zamkniętej Bibliotece, harce okrutne kwiczenia świńskie czyniły, puszczały na niego srogi smrody przez szparutki od drzwi, które na szczęście zatrzaskały dobrze i krzyżem świętym przeczęgał.

A kiedy nazajutrz z innymi patrami, z krodipiem i wodą święconą poszedł do zaklętej i opanowanej przez djaby komnaty... tylko ciężki łańcuch oberwany wisiał, a księgi ani śladu. Powiadano potem że się znalazła nie spodzianie w Krakowie i tam w bibliotece Jagiellońskiej ją chowają... ale to nie musi być ta sama...

I teraz czasami szatani biegają po naszej Almae Mater, szukając swych przepisów djabełskich i wtedy to wiatr tak wyje po krągankach, a studio:us jeden i drugi gówów szuka...

Podszuchala o północy Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zamiast w zajęcia trafił w kolebę.

Wczoraj w lasach gm. kozłowskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Późnym wieczorem trzech kłusowników, mieszkających wsi Horodziele — M. Kłyszyski, K. Olka i J. Łukasiewicz wybrali się na polowanie. W czasie strzelania do zwierzyny, jeden z kłusowników, a mianowicie K. Olka — zamiast

do zajęcia strzelił do Łukasiewicza, który znajdował się o kilka kroków koło krzaków. Kula trafiła kłusownika w brzuch, wskutek czego Ł. zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Kłusowników Kłyszyskiego i Olkę aresztowano.

Mołodeczno.

REJONOWA KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA.

W dniu 3 grudnia r. b. odbyła się druga w Okręgu rejonowa konferencja spółdzielcza, przewidziana w programie pracy Wil. Rady Okręgowej Związku Spółdzielni Spoż.

Konferencja odbyła się w lokalu miejscowej Kasy Stefczyka przy współudziale 25 delegatów okolicznych spółdzielni spożywców oraz 2 przedstawicieli Zw. Sp. Sp. w Wilnie. Sama frekwencja oraz dyskusja nad referatami wykazywały coraz szerszy i głębszy rozwój zainteresowań społeczeństwa ideą spółdzielczości spożywców. Objaw ten notujemy w całym okręgu, lecz jeśli chodzi o teren Mołodeczno to przybrał on tożsamość wyjątkową. W sprawie tożsamości dotyczącej gospodarki spółdzielni kowe.

Zagadnienia gospodarcze oraz praktyczne w dzisiejszych warunkach, zreferował p. Paździorek, ilustrator Związku. W dyskusji wyjaśniono wiele ważnych i aktualnych spraw. Omówiono możliwości wspólnych zakupów, a także konieczność zorganizowania w Mołodecznie hurtowni składowej artykułów spożywczych dla spółdzielni. W tej sprawie został zgłoszony i uchwalony odpowiedni wniosek.

Sprawy organizacyjne, propagandowe i wychowawcze omówił p. Woszczyk, delegat Rady Okręgowej. W wyniku powstałej dyskusji zorganizowano w Mołodecznie rejon organizacyjny, z p. Bielawskim jako delegatem rejonowym na czele. (Lot.)

N. Wilejka.

ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY.

Dnia 17.XII r. b. o godz. 5 pp. w sali Ogólna KPW w N. Wilejce odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła Przyjaciół Zw. Harc. Polskiego w N. Wilejce. Poprzedzone odczytem z przyczynami p. dr. Bara o Międzynarodowym Zlocie Harcerstwa. Zarząd Koła P. Harc. najuprzejmiej prosi o łaskawe przybycie członków oraz sympatyków Harcerstwa.

K. O. P. przychodzi z pomocą szkołom powszechnym.

Wiele ze szkół powszechnych na kresach wschodnich nie posiada do dziś dnia niezbędnych pomocy naukowych — jak bibliotek, map i t. d. W tych ciężkich warunkach przychodzi z pomocą działającemu Nauczycielstwu KOP.

Oto żołnierze KOP strażnicy Czuryłowa (nad rz. Dźwiną) wraz z dowódcą tejże strażnicy p. plut. Trykajewskim Józefem złożyli ofiarę na około 400 tomów książek i sztukach teatralnych oraz pewien zasób pieniędzy, z których zakupili szafy, mapy, kompas, tablicę szkolną i lizydia i zaopatrzyli w dniu 11 i 29 listopada b. r. w te tak cenne pomoce naukowe szkoły w Czuryłowie i Potaszni.

Żołnierze wymienionej strażnicy dali piękny przykład pracy obywatelskiej i dołożyli cegiełkę do rozbudowy naszej Rzeczypospolitej.

Cześć Wam Żołnierze KOP. strażnicy Czuryłowa!

Pomoc reemigrantom z Sowietów w Stołpcach.

Od dnia 15.III 1933 roku oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Stołpcach prowadzi punkt doradczą pomocy dla powracających z Sowietów.

Codziennie, przejeżdżających z ZSRR po cięgniem południowym spotyka delegatka od działu, zaopatrzona w opaskę ze znakiem P. C. K., zapytując czy potrzebują pomocy.

W b. wielu wypadkach pielęgniarka podaje lekarstwa, robi zastrzyki, opatrunki, poprawia przewiązania; potrzebujących w poczynku lub opieki lekarskiej, albo takich, którzy z braku środków nie mogą odbywać dalszej podróży, kieruje na punkt doradczą pomocy PKK.

Punkt mieści się w budynku urzędu pocztowego, tuż przy dworcu.

Jak stwierdził delegat Okręgu podczas inspekcji dn. 24 i 25 listopada r. b. na punkcie panuje wzorowa czystość i porządek.

Ściany jasne, do połowy malowane olejno; podłoga malowana i zaizolowana od drzewo do stołu pod oknem i koło umywalki wyłożona linoleum; przed łózkami dywaniki. Na ścianach: krzyż, herb państwowy, portrety: Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Umieślenie pokoju stanowią: 2 łóżka metalowe, pomalowane na biało, z siatką i materacem; stół; 4 krzesła; stolik; szafka, miszeczka apteczka; szafa-garderoba; szafa na sprzęty kuchenne; umywalka; maszynka do szycia.

Pościel b. dobra; w szafie czysta bielizna pościel, ręczniki, szlafroki damskie i męskie; bielizna męska i damska.

Z pokoju korzystają osoby uprzednio ostrzyżone, wykupane; ubrania pensjonariuszów podlegają dezynfekcji.

Po każdorazowym użyciu pokoju i łóżka, po zwolnieniu przez osobę lub osoby korzystające z punktu, pokój, bielizna i pościel podlegają dezynfekcji.

W czasie od 15.III do 25.XI 1933 r. udzielono 124 noclegów; z dłuższych pobytów korzystało 11 osób; najdłuższy okres zamieszkania przez 1 grupę — 19 dni.

Poniższe zestawienie ilustruje pracę punktu:

od 15.III.33 r. do 25.XI.33 r.

Miesiąc	Ilość osób które ko- rzyst. ze schron.	Wysokość udziału. Narodowość zapomóg.
marzec	3	1,00 Polska 83
kwiecień	9	18,65 Czechosłow. 39
maj	10	45,60 Rosja 13
czerwiec	23	72,00 Niemcy 13
lipiec	19	49,45 Austria 10
sierpień	18	60,65 Rumunia 9
wrzesień	52	63,20 Węgry 4
październik	23	212,65 Ameryka 3
listopad	30	45,00 Bułgaria 2
		Francja 3
		Japonia 1
		Włochy 6
		Szwajcaria 1
187	568,20	187

Bezrobotny w roli delegata ministerjalnego.

W dniu 5 b. m. na terenie gm. janowskiej w rejonie wsi Bolesławka ujęto niejakiemu Adama Markowicza vel Przyjemskiego, podającego się za rezydenta urzędów gminnych, wydelegowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W wyniku dochodzenia ustalono, iż Markowicz nie jest żadnym delegatem-rezydentem, lecz zwykłym oszustem. Będąc bezrobotnym, a nie mając środków na utrzymanie żony i dwójki dzieci, niewiadomo skąd wydosł on jakieś pieniądze na nazwisko Przyjemskiego, rezydenta gminnego i objęźdzał gminy „budując” ich gospodarkę. Ponieważ takiego delegata przyjmowano wszędzie gościnnie — Markowiczowi ta rola popłynęła. Zgubiło go to, że nie wiedział nazwiska swego szefa ministerjalnego, mającego plecieć nad samorządami gminnymi.

41 tajnych gorzelni.

Według danych władz skarbowych w mies. listopadzie na terenie Okręgu Wileńskiego Izby Skarbowej wykryto 41 tajnych gorzelni samogonki. Pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej 47 włościan.

Waż przed sądem.



Jeden z cyrków amerykańskich wystąpił na drogę sądową przeciwko firmie dostarczającej zwierzęta egzotyczne. Cyrk rości pretensje o to, że dostarczony pyton jest o 5

stop krótszy od obstarowanego. Na zdjęciu demonstracja „dowodu rzeczowego” przed trybunałem na podwórzu gmachu sądów w Los Angeles.

Dodatek zamiast podatków samorządowych.

Dowiadujemy się, że władze skarbowe opracowały projekt ustawy, zmieniającej dotychczasowy system dochodów samorządów terytorjalnych. Podług tego projektu podatek samorządowy od gruntów może być pobierany tylko w postaci dodatku do państwowego podatku gruntowego. Również od budynków będzie mógł być pobierany podatek samorządowy w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Dodatek ten ma nie przewyższać 60 proc. podatku państwowego, a w wyjątkowych wypadkach będzie mógł uzyskać zwolnienie na powiększenie tej normy do 85 procent. Natomiast dotychczasowa najwyższa 30 proc. normę dodatków samorządowych do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestrujących podwyższa się do 60 procent. Poza handel i przemysł nie będą mogły być obciążone żadnymi innymi daninami na rzecz związków komunalnych.

Ustawa ta ma wejść w życie z dn. 1 stycznia 1934 roku. Od tego terminu związki samorządowe nie będą mogły pobierać specjalnych opłat drogowych, podatku wyrównawczego i podatku inwestycyjnego.

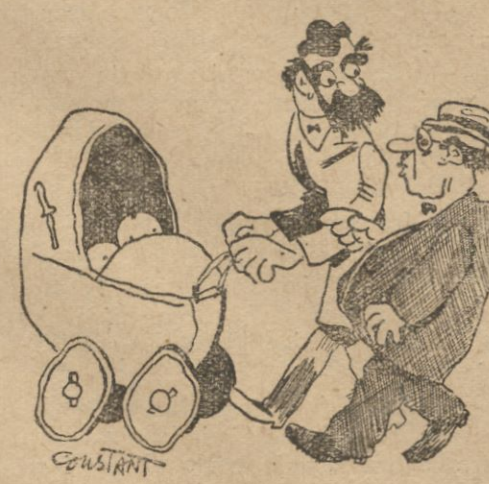
Uroczystości w Gdyni.

Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonijalnej podaje do wiadomości iż w dn. 8 bm. odbędą się w Gdyni wielkie uroczystości z powodu zakończenia 2 serii robót portowych w Gdyni. W uroczystościach weźmie udział Pan Prezydent Rzplitej oraz członkowie Rządu.

Jednocześnie w tymże dniu odbędą się w Gdyni Zjazd P. P. Prezesów wszystkich Okręgów Ligi Morskiej i Kolonijalnej tematem obrad któregoś będą sprawy związane z działaniem Ligi na całym terenie Rzplitej.

Na Zjeździe Prezesi złożą sprawozdania z rozwoju Ligi w podległych Okręgach i ustalą program jej prac na rok bieżący.

Małżeństwo.



— Małżeństwo jest jak obłożona forteca. Ci, co są wewnątrz — pragną z niej wyjść, którzy są z zewnątrz — dostać się do środka.

Doniosłe uchwały

Wileńskiej Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów.

W czwartek dnia 7 b. m. obradowała w Wilnie Grupa Regionalna Posłów i Senatorów BBWR. Pierwszą część obrad poświęcono była sprawie polityczno-organizacyjnej na tle odbytej w dniu 1 bm. konferencji prezesów i sekretarzy wojewódzkich BBWR w Warszawie. Następnie omawiano i dyskutowano wyniki przeprowadzonych w ub. miesiącu wyborów do rad gromadzkich na terenie województwa wileńskiego. Zebrani posłowie i senatorowie wysłuchawszy relacji o przebiegu akcji wyborczej stwierdzili, że wyniki wyborów odpowiada ją istotnym nastrojom szerokich mas ludności i niewątpliwie wpłyną na działalność i poziom wszystkich organów samorządowych, ku pożytkowi ogółu obywateli i kraju. W akcji wyborczej obok ludności polskiej, brały żywy udział mniejszości narodowe nie wyłączając ludności litewskiej, która tylko w sporadycznych wypadkach występowała na własną rękę. Listy Bloku, które w 90% przeszły bez głosowania, skupiały nazwiska znanych na terenie działaczy społecznych, a prztem ożywionych najlepszymi zamiarami pracy w samorządzie. Rady gromadzkie są istotną reprezentacją ludności, wśród której nie znajduje posłuchu agitator partyjny.

W dalszym ciągu obrad dużo uwagi poświęcono sprawom gospodarczym, a szczególnie aktualnemu zagadnieniu zorganizowania pomocy dla ludności północnych powiatów województwa wileńskiego, dotkniętych klęską nieurodzaju kartofli i zbóż jarych. Grupa regionalna zdecydowała wszcząć energiczne starania u odpowiednich czynników, w celu zapobieżenia klęsce głodu i powierzyła prezydentowi sprawę zorganizowania pomocy przy współudziale władz wojewódzkich i organizacji rolniczych. Konkretny plan akcji niesienia pomocy ma objąć pomoc doradczą pod postacią wyżywiania ludności i pomoc w nasianach w sezonie wiosennym. W ślad za tem grupa uchwaliła podjąć i inicjatywę zatrudnienia szerokich warstw ludności wiejskiej przy wyrobieniu kostki kamiennej dla brukowania ulic Wilna i w tym celu postanowiono poczynić starania w zarządzie m. Wilna w kierunku układania jezdni z kostki kamiennej, w miejsce niepraktycznej w naszych warunkach klinkieru.

Nowa konstytucja na dzisiejszej „Czarnej kawie” Klubu Społecznego.

Dziś o godzinie 18-iej w lokalu sekretariatu wojewódzkiego BBWR przy ulicy Św. Anny 2 — 4 odbędzie się czarna kawa Klubu Społecznego, w czasie której sekretarz komisji konstytucyjnej Sejmu, poseł Stanisław Mackiewicz wygłosi odczyt na temat zasad konstytucji, opracowywanej przez klub BBWR.

Zapowiedź tego niezmiernie ciekawego odczytu wywołała duże zainteresowanie w szerokich sferach byłych ców na czarnych kawach Klubu Społecznego. Zarząd klubu licząc się z tem uprasza pragnących wziąć udział w dzisiejszej czarnej kawie o punktualne przybycie.

Ceny wstępu normalne wynoszą zł. 1 — akademickie 50 gr.

Dla uczestników obowiązują stałe karty wstępu.

Zapotrzebowanie zagraniczne na szpunt drewniane.

Izba Przemysłowa — Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że istnieje zapotrzebowanie na szpunt drewniane dla eksportu zagranicę. Osoby zainteresowane mogą się zgłosić celem porozumienia do Izby P.H., ul. Mickiewicza 32, pokój Nr. 11.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

Za 100 kg. parytet Wilno.
Ceny tranz.: Mąka pszenna 4/0 A luks. 33,50 — 33,75, żytnia 65 proc. 20 — 21, żytnia 55 procent 25 — 25,50, siłkowa 17, razowa 17,50.
Ceny orient.: Żyto I stand. 15,75 — 16, II stand. 14,50 — 15. Pšenica zbierana 21. Owies stand. 14 — 14,50. Owies zadeszczony 12,50 — 13. Gryka zbier. 18 — 18,50.
Za 1000 kg. f-cio st. załadow.
Len trzepakowy Druja 99,90 — 1039,20. Inne gatunki bez zmian.



Apel gen. Litwinowicza.

GRODNO. (Pat.) Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz zwraca się do wszystkich żołnierzy, którzy wstąpią do wojska, aby wzięli udział w przedsięwzięciu, które ma na celu wywołanie rewolucji w społeczeństwie. Gen. Litwinowicz apeluje do żołnierzy, aby wzięli udział w przedsięwzięciu, które ma na celu wywołanie rewolucji w społeczeństwie.

KURJER SPORTOWY

Przed meczem z Garbarnią.

Czarni zbliżają się do zwycięstwa. Najbardziej prawdopodobnym przeciwnikiem Czarnych jest Garbarnia. Czarni zbliżają się do zwycięstwa. Najbardziej prawdopodobnym przeciwnikiem Czarnych jest Garbarnia.

Wygrana z Garbarnią nie jednak nam nie da, bo niepotrzebnie przegraliśmy z Czarnymi, tracąc dwa cenne punkty.

Wynik jest więc niepewny. Mecz ten zakończy ostatecznie sezon piłkarski całej Polski.

ON WAM ŚWIATŁO ZASŁANIA



ŻARÓWKI PHILIPSA
CHRONIĄ WASZE OCZY — DŁUGA O WASZA KIESZEN

O długie włosy kleru prawosławnego.

P. Znamienski podaje w prawosł. tygodni. „W Ogradi Cerkownoj” ciekawą historię: badanie w sprawie noszenia długich włosów przez kler prawosławny.

W wyniku swych dociekań, opierając się na źródłowych danych, autor dochodzi do wniosku, że zwyczaj ów nie jest wcale uzasadniony ani Pismem Św., ani kanonami Cerkwi, ani też jej praktyką.

Nie znając tego zwyczaju Cerkiew grecka, w której noszenie długich włosów uchodziło za niedopuszczalne, autor dochodzi do wniosku, że zwyczaj ów nie jest wcale uzasadniony ani Pismem Św., ani kanonami Cerkwi, ani też jej praktyką.

P. Znamienski podkreśla, iż konsystorz prawosławny w Polsce wydaje nakaz duchowieństwu noszenia długich włosów przy wręczeniu u nas zwolnienia zwyczaj rosyjski.

Zarządzenie to nie może nie potwierdzać nianiemia, że kierownictwo czynnikom naszej Cerkwi zależy na utrzymaniu w niej nie tylko rosyjskiego ducha, lecz i zewnętrzne upodobnienie naszego prawosławia kleru do duchownych z głębi Rosji. Dziwnie wobec tego wygląda nasza autokfalia Cerkwi prawosławnej. Czyż byłoby wrócić do dawnej tradycji.

(P. J.)

Humor.

DOBRE JABŁKA.

Gospodini do ekspedientki:
— Te jabłka powinny być się znaleźć w raju — nie przyszłyby nigdy do grzechu i wygnania Adama i Ewy z raju.
(Le Rire.)

Mody paryskie.



Komplet sportowy.

Nie wiercie jego kłamstwom o „tanioci” prądożerczych żarówek.

Twierdzi on, że oszczędzacie kupując t. zw. „tanie” żarówki, gdy w rzeczywistości marnujecie on Wam prąd i kradnie połowę światła. Fotometr zdemaskował go jako prądożercę i wykazał jak wielkie marnotrawstwo kryje się za jego pozorną taniocią.

Fotometr posiada komórkę fotoelektryczną i jest przeznaczony do porównania zużycia prądu i wydajności światła dwóch dowolnych żarówek.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jutro gazeta nie wyjdzie. Następną nr. „Kurjera” ukaże się w niedzielę.

Eugenja Kobylńska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5 —.

Szanować godność osobistą!

Wypelniona sala Sądu Grodzkiego w Wilnie przysięgła niedługo przedbieg niedoczekanego procesu. Na ławie oskarżonych bowiem zasiadł cichociemny ksiądz Kazimierz Packiewicz z Polonki. Akt oskarżenia zarzucał mu zniesławienie jednego ze swych parafian, który był jednocześnie dłużnikiem księdza.

Fakt zniesławienia miał przebieg skomplikowany. Ksiądz Packiewicz był winien jednemu z rolników 2000 złotych i przez dłuższy czas zwlekał z oddaniem tego długu. Drugi rolnik natomiast był winien księdzu 1500 złotych i również zwlekał z uregulowaniem długu. Wobec takiego postępowania dłużnika ksiądz skierował sprawę do komornika, który też wkrótce złożył wizytę opornemu dłużnikowi, jednakże ze względów formalnych nie mógł dokonać zajęcia w mieszkaniu dłużnika.

Po tym fakcie do księdza przybył wierzyciel i zażądał kategorycznie zwrotu 2000 złotych. Ksiądz w odpowiedzi zaczął się żalić, że nie może zapłacić, bo jego dłużnik upiół komornika i w ten sposób wpłynął na niego, by ten nie ścigał przysusowanego długu. Ksiądz oświadczył przytem, że skoro jego dłużnicy postępują w ten sposób — to z czego ma płacić swoje długi.

Wierzyciel odczekał z niecierpliwością. Po pewnym czasie spotkał dłużnika księdza i opowiedział mu historię z komornikiem, a którą go posadza ksiądz. Dłużnik posłaniem tem uczuł się dotknięty przewyższeniem jako obywatel, a po drugie jako parafianin i złożył do sądu skargę z prośbą o ukaranie księdza.

Rozprawa miała przebieg krótki. Sędzia, uznawszy winę księdza za udowodnioną, skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg lat dwóch. Włód.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS

„Pod białym koniem”

RADIO WILNO.

PIĄTEK, dnia 8 grudnia 1933 r.

8,50 — Program dzienny; 9,00 — Transmisja z Ostrej Bramy mszy św. z koncertem; 9,45 — Muzyka religijna z płyt; 10,00 — Chwilka gospodarstwa domowego; 10,05 — Dziennik poranny; 10,15 — Transmisja z Gdyni uroczystości poświęcenia dworca morskiego w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej; 11,30 — Muzyka z płyt; 11,57 — Czas; 12,10 — Kom. meteorologiczny; 12,15 — Program muzyczny z Filharmonii warszawskiej; 14,00 — Porady weterynaryjne; 14,15 — Balet Strawińskiego (płyty); 14,50 — Słuchowisko myśliwiński; 15,20 — Recital śpiewaczy Sergiusza Benoniego; 16,00 — Słuchowisko dla dzieci; 16,30 — Wirtuozostwo fortepianowe (płyty); 16,45 — „Rytm i melodia” — pogadanka; 17,00 — „Fotografia i narciarstwo” — odczyt; 17,15 — Koncert dla młodzieży; 17,45 — Muzyka; 18,00 — Słuchowisko; 18,40 — Muzyka lekka; 19,00 — Ze spraw litewskich; 19,15 — Godzienny odcinek powieściowy; 19,25 — Program na sobotę; 19,30 — Radiogodzinik dla młodzieży; 19,45 — Rozmaitości; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — odczyt aktualny; 20,15 — Pogadanka muzyczna; 20,30 — 21,15 — Koncert; 22,40 — Wiad. sport.; 23,00 — Konec.

SOBOTA, dnia 9 grudnia 1933 r.

7,00: Czas, Muzyka i t. d.; 11,40: Przegląd prasy; 11,50: Muzyka z płyt (WLM); 12,57: Czas, Muzyka i t. d.; 15,20: Program dzienny; 15,25: Wiad. o eksporcie; 15,30: Giełda roln.; 15,40: Muzyka żydowska (płyty); 16,00: Aud. dla chorych; 16,40: Lekkie piosenki; 17,50: Program na niedzielę i rozm.; 18,00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej; 18,20: Transmisja z Poznania; 19,00: Tygodnik litewski; 19,15: Codz. odc. pow.; 19,25: Kwadrans akademicki; 19,40: Sport; 19,45: Rozmaitości; 19,47: Dziennik wieczorny; 20,00: Półgodzinny życzeń (płyty); 20,30: Transmisja z Pragi; 21,00: Skrzynka techn.; 21,20: Koncert chopinowski; 22,05: Audycja z Krakowa; 23,00: Muzyka tan.

Aresztowanie rzekomego lekarza.

Wczoraj wieczorem z polecenia władz śledczych aresztowany został w jednym z hoteli przy ulicy Kolejowej niejaki Antoni Wołozyn, podający się za lekarza.

Wołozyn, jak się okazało b. felczer, nie służył w Wilnie i od dłuższego czasu trudnił się praktyką lekarską, mając dość liczną klijentelę.

Przy pomocy specjalnych naganiaczy rozpowszechniał w mieście pogłoski, że czyni cuda, nie też dziwnego, że „klijenteli” nie brakowało.

Wezasie rewizji w mieszkaniu Wołozyna na znaleziono większą ilość ziół, korzeni oraz traw leczniczych, przy pomocy których „leczył” chorych.

Ziółta te skłoniwano i przesłano do laboratorium celem przeprowadzenia analizy. Zachodził bowiem przypuszczenie, że są wśród nich również środki trujące.

Rzekomego lekarza osadzono narazie w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Dalsze dochodzenie w toku. (cy)

KRONIKA

Piątek 8 Grudzień
Dziś: Niepokalane Poc.
Jutro: Walerji i Leokadij
Wschód słońca — g. 7 m. 30
Zachód — g. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie z dnia 7-XI 1933 roku.
Ciśnienie 764
Temperatura Średnia — 10
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 5
Opad 2
Wiatr północny
Tend. — wzrost
Uwagi: Przelotne opady, wieczorem roz-pogodzenie się.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego 8 grudnia według P.M.
W całym kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Nocą umiarkowany, w Wilnie dość silny, dalek i cięższy mroz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 64, Sierkierzyńskiego
Zaręcze 20, Sokolowskiego — Tyrenhau-zowska róg Targowej, Szanłara — Legiono-wa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zajcz-kowskiego — Witoldowa.
Oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysokiego — Wielka 3, Frumkina — Ni-miecka 23, Augustowskiego — róg Stefań-skiej i Kijowskiej.

KOSCIELNA
— Roratnie nauzyckie, na które Kolo Katedrałów m. Wilna zaprasza nauczyciel-stwo szkół średnich i powszechnych, odbę-dzie się w niedzielę 10 h. m. o godz. 7-ej rano w kaplicy OO. Jezuitów ul. Wielka 64.
— Roratnie. W sobotę 9 grudnia r. b. o godz. 5.45 rano w kościele Św. Ducha będą odprawiane Roratnie. W kościele Służ-by Żeńskiej im. Św. Zyty. Roratnie odprawi i ka-zanie wygłosi ks. Al. Mosicki.

— RORATNI URZĘDNIKÓW PAŃSTWA WYCH. W niedzielę 10 dnia 10 grudnia r. b. o godz. 7 min. 30 rano odprawione zostaną w kościele Św. Jerzego doroczne roratnie urzęd-ników państwowych. Nabożeństwo celebrować będzie ks. kanonik A. Gichowski. Kara nie wygłosi ks. Piotr Siedziński. — Upra-sza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie.
Zebrane z dobrowolnych składek sumy, po pokryciu kosztów, związanych z organi-zacją roratni, będą przekazane częściowo na gwiazdkę dla najbiedniejszych m. Wilna i na remont Bazyliki.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ
— **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim, któ-ry okazali serdeczną pomoc i współczucie tak w czasie choroby jak i po śmierci S. p. żony mojej Marii oraz oddali Jej ostatnią przysługę, składam tą drogą najserdeczniej-sze podziękowania. (—) Ludwik Lubiec-Ni-zabitowski, kapitan i p. p. Leg.

ADMINISTRACYJNA
— Nowelizacja przepisów w sprawie za-mykania i otwierania przedsiębiorstw gas-tromiernych. W najbliższym czasie po-dziawiana jest nowelizacja przepisów o za-mykaniu i otwieraniu przedsiębiorstw gas-tromiernych. Obecnie obowiązujące pre-pisy są o tyle niezyciowe, że stwarzają łat-wość omijania ich w sposób zupełnie lat-wy w godzinach wieczornych, gdy właściwe przedsiębiorstwa handlu detalicznego mu-szą być zamknięte — sprzedaż odbywa się w większych lub mniejszych cukierniach i kawiarniach ze szkodą dla handlu spoży-czego.
Znowelizowane przepisy mają być ujęte bardziej liberalnie.

MIEJSKA
— **Problem budowlany Wilna.** — Komitet Rozbudowy czyni obecnie strania o przyznanie większych kre-dytów na cele budowlane Wilna. Podług otrzymanych wiadomości na rok przyszły władze przyznały ogólny kredyt budowlany na całą Polskę w sumie 30 milionów złotych. Ile z tego otrzyma Wilno dotychczas nie jest je-szcze wiadome. Wiadome jest jedyn-e, że w roku przyszłym czynnik rządowy będą w pierwszym rzędzie lansowały akcję budowy drobnych mieszkań, na ten też cel przydzielone zostanie gros kredytów. Jeżeli chodzi o Wilno — to nasze władze budowa-le idą również w tym kierunku, zda-jąc jednak przede wszystkim do

przerabiania mieszkań dużych na ma-le 3 lub 2 pokojowe, komfortowo ur-ządzone po przydzielonych wygodami. Na ten typ mieszkań jest obecnie w Wilnie największy popyt.
Blizsze szczegóły o akcji i polity-ce Komitetu Rozbudowy będziemy mogli podać po przydzieleniu kredy-tów, co jak słysząc ma nastąpić je-szcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Z UNIwersYTETU
W nadchodzącą niedzielę o godz. 18 odbę-dzie się w auli Uniwersytetu zapowiadany wieczór poezji klasycznej, zorganizowany przez Tow. Filolog. i Kolo Klasyków U. S. B. z udziałem artystki — recytatorki Kazimie-ry Rychterówny. Słowo wstępne wygłosi prof. St. Srebrny.
Znakomita artystka Kazimiera Rychterów-na wygłosi po łacinie kilka wierszy Horacego i Katulla, po grecku liryki Anakreonta i Sa-fony, a następnie I księgi Iliady Homera w parafrazie Słowackiego, fragment z Fedona Platona w przekładzie Witwickiego, prozę Liwiusza w przekładzie G. Przychockiego oraz przekłady Ejsmonda, Srebrnego i Tu-wima.

SPRAWY AKADEMICKIE
— **Akademickie Kolo Muzyczne.** Podaje się do wiadomości członków, że z powodu powtórnego wystawienia wodewilu p. t. „Skalmierzanki” w najbliższych dniach, dzia-siaj t. j. w piątek 8 i 9 grudnia w Ognisku Akademickim o godz. 8 wiecz. odbędzie się ogólna próba z orkiestra. Obecność wszyst-kich członków orkiestry obowiązkowa.

SPRAWY SZKOLNE
— **Koncert-Porannek dla Szkoły Ociem-niałych.** Kuratorium nad ociemniałymi w Wilnie urządza Porannek muzyczny z udziałem ociemniałych w niedzielę 10. XII b. r. o godz. 12.15 w Gimn. Elżby Oreszkowskiej gmach b. Gimn. Lelewela, Mickiewicza 38 przy udziale artystów: P. Hendrichówny, p. Halki Ledochowskiej (skrzypce), p. Mil-kowskiej, p. Czuchochowskiej, uczenie szkoły baletowej P. Dembowskiej, p. Ludwik (śpiew), p. Polski. Cały dochód przeznaczony na szkołę ociemniałych, organizatorzy gorąco zachęcają do przybycia na ładny i b. tam koncert (bilety od 20 gr.) w celu przysięszenia z pomocą ociemniałym dzieciom.

HARCERSKA.
— **Odprawa drużynowych i hufcowych.** W dniach 8, 9 i 10 grudnia odbędzie się odprawa drużynowych i hufcowych drużyna harcerek Chorgw. Wileńskiej, na którą, zjeżdżają kierownicy pracy harcerek z t. z. rejonu województwa wileńskiego i nowogrodz-kiego. Na program odprawy złożą się spra-wozdania przybyłych delegatów i szereg referatów programowo-szkoleniowych.
— **Naczelny Kapelan Związku Harcerst-wa Polskiego** ks. Marjan Łuzar przybywa do Wilna na dzień 10 grudnia na odprawę hufcowych harcerek i wygłosi referat p. t. „Zagadnienie pracy w drużynach pozaszkol-nych”.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.
— **Wystawa wyrobów siatkarskich (fi-latów) w Z. P. O. K. Związek Pracy Obywa-telskiej Kobiet** urządziła od dnia 6 do dnia 10 bm. włączając w lokalu Związku (Jagi-ellońska Nr. 3-5 m. 1. wejście z bramy) wysta-wę robót siatkarskich t. zw. „filatów”, wy-rabianych sposobem chałupniczym przez włoscianki pow. gostynińskiego, woj. War-szawskiego, pod kierownictwem Z. P. O. K. Wyroby te (firanki, szorty, kapy, serwetki, motywy bielizniane) są wysoce artystyczne, ceny niskie.
Warto zobaczyć. Wystawa otwarta od godziny 11 rano do godz. 8 wieczorem.
Wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Walne Zebranie Rolników z wyższym wykształceniem** w Wilnie odbędzie się w dn. 9 grudnia 1933 r. o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 16 min. 30 w drugim ter-minie w lokalu Wileńskiego Izby Rolniczej (Jagiellońska 3).
— **Związek R. z W. W.** wzywa wszystkich członków o przybycie na Walne Zebranie ze względu na doniosłe znaczenie zebrania dla dalszej pracy Związku.
— **Zamek Królewski w Wilnie.** Pod ta-kim tytułem ks. kap. dr. P. Siedziński wygło-si dziś w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych (ul. Ostrobramska 9 m. 4) odczyt, ilustrowany przezroczkami.
Początek o godz. 18.
— **Studjum Muzyczne.** Jutro Dr. Tadeusz Szeliński będzie mówił o twórczości for-tepianowej Liszta, Mendelschona i Schuman-na. Odczyt ten miał być wygłoszony w u-biegłą sobotę. Początek o godz. 18. Sala Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, ul. Ostrobramska 9 m. 4.

TEATR I MUZYKA

— Dziś „Pod Białym Koniem”, którego powodzenie rośnie z dniem każdym i nie w tem dziwnego, gdyż Wilno po raz pierw-szy zdobyło się na tak wspaniałe widowisko. Obrazy Tyrolu — stały oko, a melodie „Pod Białym Koniem” stały się w Wilnie popular-nymi. Treść dowipna i oryginalna tej bajecz-nej operki grana przez takich artystów, jak: Dembowska, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz-Wichrowski i inni, nabiera spe-cjalnych walorów i wdzięku.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4-ej pp. ukaże się po raz pierw-szy „po wznowieniu nieśmiertelna operetka „Gejsza” z M. Kaupę w roli tytułowej, resz-ta obsady — premjerowa. J. Ciesielski do „Gejszy” przygotował nowy balet z udziałem M. Martówny.
— **„O Dorocie Sierotce...”** bajka W. Sta-nisławskiego, grana będzie w niedzielę o g. 12.30 po poł. po cenach najniższych, po raz ostatni w sezonie. Orszak królewski rozda dzieciom słodkie niespodzianki. Ceny naj-niższe od 20 gr.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, w pią-tek 8 grudnia o godzinie 8 wiecz. Teatr Miejski na Pohulankę gra w dalszym ciągu we-solą i pełną humoru komedję współczesną Devala „Stefek” — w obsadzie premjer-owej, z M. Węgrzyną w roli głównej. Reży-serja W. Czengerego. Dekoracje W. Mako-nika.

— **Dzisiejsza popołudniówka dla mło-dzieży.** Dziś, w piątek 8 grudnia o godzinie 4 po poł. odbędzie się premjera doskonałej sztuki współczesnej dla młodzieży p. t. „E-mil i Detektywi” — w reżyserji W. Czengerego, w oprawie sceniczej W. Mako-nika. Ceny zniżone.

— **Teatr Objazdowy** — gra „Piorun z ja-snego nieba” — dziś 8 grudnia w Słonimie, 9 grudnia w Wolkowsku.
Jutro w sobotę 9 grudnia o godzinie 8 m. 30 wiecz. dane będzie jedyny raz histo-ryczne widowisko „Stefan Batory pod Psko-wem”, w związku z uroczystościami 400-le-cia urodzin króla Stefana Batorego. Ceny miejsc zwykłe.

— **Teatr - Kino Rozmaitości.** Dziś, pią-tek (pocz. seansów o godzinie 2) najnowsz film p. t. „Bunt Młodzieży”. Na scenie: wkład astronomji w I akcie p. t. „Przejęcie Wenery”.

Z życia żydowskiego.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się w sali Konserwatorium przy ulicy Końskiej uroczy-sność z okazji rozpoczęcia pisanja Biblii imie-niem zmarłego uczonego talmudysty Chofe-chaima. Uroczystość zagrai rabin wileński Ch. O. Grodzkiński. Wezmą w niej udział liczni rabini z miast i miasteczek okolicznych, prze-dstawiciele gmin wyznaniowych i religijni Żydzi.

— **Długotrwały strajk** w instytucjach hu-manitarnych tow. „TOZ.” w Wilnie został nareszcie zlikwidowany.

Wileński Zyd. Komitet Bojkotowy poda-je do publicznej wiadomości firmę farb i che-mikali Aronowicz — Lubiecki, którzy wy-la-mali się z ogólnego bojkotu towarów niemiec-kich i mimo wielokrotnych upomnień ciągle sprowadzają towary z Niemiec.

Sprostowania.

W sprawozdaniu z odczytów ks. Staicha w n-rze 329 wkradły się następujące błędy drukarskie: „Warszewicki wychowuje prze-szłego Króla Zygmunta III zmarłego w Kra-kowie ratując chorych na morowe powie-trze w 1591 r.”. Oczywiście powinno być: „Zmarł w Krakowie ratując chorych i t. p. i odnosi się to do ks. Warszawickiego, nie do Króla.

Nazwisko Kardynała, który poleca dzieła naszego todaka Łęczyckiego jest nie Men-gier a Mercier.

Wczoraj w art. „Metropolita Piotr Moh-la zasłynął błędem, z których ważniejsze pro-stujemy: ustęp 4, wiersz 3-ci „formie życia cerkiewnego” winno być — „ofortum”; szpal-t 11, wiersz 2: „kształcił się w Pradze” win-no być — „w Padwie”; wiersz ostatni: „bez jego zgody przez Theodora” — winno być — „Theodora”; 3 szpalta, w 3-ci od dołu „w jego t. zw. „trebniku” sakramentami” win-no być „sakramentami”; A również: „pa-tryarcha carogrodzki Cyryl Lukarski” winno być „Lukarski”. Przy wyliczaniu zaproszo-nych do Moskwy wychowawców Kolegium nieopatrzenie wstawiono nazwisko „Salmi-nowicza”. W ostatniej szpalcie winno być XVII i poc. XVIII wieku.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZBIEGŁ ZE SZPITALA PSYCHJATRYCZ-NEGO.
Wczoraj rano ze szpitala psychiatrycz-nego przy ulicy Letniej 5 zbiegł umysłowo chory Bazyli Małonek, który przebywał tam od pięciu lat.
Charakterystycznym jest, że mimo iż Ma-łonek ślad w ubraniu szpitalnym, dotych-czas na zbieg zbiegał na wolność natriafic.
O ucieczce umysłowo chorego powiada-miono policję, która wszczęła poszukiwa-nia. (e)

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON”
stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. Stale nowości na płytach „Odeon” z dziedziny muzyki lekkiej i poważnej do na-bycia w największym wyborze w firmie „UNIVERSAL” — Wielka 9
Wielki wybór patefonów.

NARTY!!

Mam zaszczyt powiadomić Sz. P.P. Klientów, iż przy fabryce na składzie prowadzimy sprzedaż detaliczną sprzętu narciarskiego.

Wybór duży, Ceny dostępne, fachowe montowanie nart na miejcu.

WARSZTATY MECHANICZNE
Sprzętu Wyszokolenia Strzeleckiego

„CEL” Józefa Tomaszewskiego

Wilno, ul. Lipowa 4 tel. 13-92

(Zwierzyniec—Soltaniszki).

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ o ogłoszeniach świątecznych
Ogłosze-nia do „Kurjera Wileńskiego” i innych pism przyjmuje na bardzo dogod-nych warunkach
BIURO REKLAMOWE
STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

Ostrzeżenie.

Oświadczam, że weksle z podpisem Sza-ja Gur-wicz (podpis w języku rosyjskim) na zlecenie Michała Pawłowicza (przedsiębiorcy budowlanego) są nieważne. Sprawa powyższa znajduje się w Wydziale Słedczym. (—) Szaja Gurwicz.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Dzieła książkowe, dru-ki, książki dla urzędów państwowych, samorząd-owych, zakładów nau-kowych. Bilety wizyto-we, prospekty, zaprosze-nia, afisze i wszel-kiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

TEATR-KINO Rozmaitości
Sala Miejska Ostrobramska 5
Bunt Młodzieży
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIKOWE.

Dlaczego — ANNY ONDRA
zbiera laury powo-dzenia wiośniana w najnowszym przeboju S-ki Ondra-Lamacz
Gdyż — usposabia każdego najdrowszym humorem, figlując jako rozkoszna girlaska z paryskiego Folies. Dziś i dni następnych.

PAN Polski film
Jutro „NOWA PŁEĆ”
DZIŚ początek o godzinie 2-ej. NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ
z ORDONÓWNA, Samborskim i Symem
ilustrujący nieporozumienia dotąd na ekranie sceny.
HELIOS Atrakcja wszechświatowa!
A. L. 14 ZATONEŁA Wspaniała gra Genjalna reżyserja Szczyt techniki

DOKTOR D. Zeldowicz
Choroby skórne, wener., moczopłciowe.
od g. 9—11 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
przeprowadzi się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene-ryczne i moczopłciowe
Wileńska 3 tel. 567
od godz. 8—1 i 4—8.

Dr. I. Rucznik
choroby oczu powo-łuje i przyjmuje od 9—12 r. i 4—7 pp.
Wilno, Trocka 1, tel. 7-80

Do 1000 zł. mies.
Zapewniamy **ENERGICZNYM OSOBOM**
Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie ul. Hoowera 9

D O M
dowiedzieć się **Konarskiego 27 m. 5**

Starszy człowiek żona-ty bez dzieci prosi o la-skawe udzielenie pracy: wodnego, gońca, dozoru-jąc jakiegokolwiek innej, może na wyjazd. Refer-encje dobre.
ul. Piwna 7 m. 25.

Z powodu rozszerzenia interesu sprzedaje się **SKŁEP spożywczy**
Piwna 7—8 godz. 18—19.

ZGUBIONO
11 weksli po 50 zł. — platnych każdego 1-go i 15-go począwszy od 13 grudnia 1933 r. wystawio-nych przez Ewelę Bas-kinda — właściciela Ki-na „Pan” — unieważnia się.

Zagubioną
legitymację wojskową Nr. 157/33 wydaną przez 6 p. p. Leg. na imię st. sierż. Wsya Bolesława unieważniam.

Najnowiejszy model przed przeziębieniem
5.
Początki jedwabne od zł. 1.50, 2—, 3—, florowe zł. 2.50, jedwabne matowe zł. 3.75
Flora

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ!!! GDZIE? CO?
Aby długo zostało w pa-mięci, to tylko: fotele klubowe, otomany, tapczan-fółko, materace, kozetka i kasele w komplecie, oraz przyjmując wszelkie zamówienia gwiazdkowe po cenach przystępnych.
CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNI M E B L I M I E K K I C H Wilno, Ul. Niemiecka Nr. 2.
Sklep frontowy. Dojazd autobusem Nr. 3.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiru w Wilnie, zamieszkały przy ul. M. Pohulanka 13 m. 2, na zasa-dzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 grud-nia 1933 r. o godz. 10-ej rano (nie później jednak, niż w 2 godzinę) w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru-chomości, należących do Leji Menaker, składających się z jedwabiu i różnych materiałów, oszacowanych na sumę 954 zł. na zaspokojenie pretensji Gustawa Klopferda w sumie 792 zł. z % i kosztami.
232/Vi Komornik Sądowy W. Leńkowski.

KUPIĘ
okazyjnie w dobrym sta-nie: wózek dziecienny i płaszcz damski karaka-łowy.
Oferty kierować do ad-ministracji Kurjera Wil-ńskiego „Okazja”.

Poszukuję POSADY
maszynistki lub kancelist-ki w godzinach wieczor-nych. Zgłoszenia do adm. „Kurjera W.” pod M.

Do wynajęcia Duży Garaż
8x8 1/2 mtr., może być i składem na towary.
Adres: ul. Zaręcze róg Popławskiej Nr. 7.

Pianino do sprze-dania ul. Soltaniska 33 a 1.

Przejdźcie Wenus
Krotochwila w 1-m akcie z p. p. Janowskim, Borskim, Czapliskim i Piotrowską.
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.20.
Widownia dobrze ogrzana.

10-ty kochanek W KINIE CASINO
zbiera laury powo-dzenia wiośniana w najnowszym przeboju S-ki Ondra-Lamacz
Gdyż — usposabia każdego najdrowszym humorem, figlując jako rozkoszna girlaska z paryskiego Folies. Dziś i dni następnych.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Kiedy weszła pokojówka, kazała jej nalać atramentu. Gdy dziewczyna dokonała polecenia, kazała jej przy-gotować wazoniki do kwiatów.

A wszystko dzięki temu, że w piór-ach zabrakło atramentu. Ce que c'est que de nous! Tacy są ludzie! Gdyby ludzkość nie była zdana na ig-raszkę przypadkowości, oszczędziłoby to jej wielu cierpień, lecz jedno-cześnie pozbawiło wszystkiego, co stanowi urok życia.

Poważny mężczyzna, zażywający wypoczynku nad morzem, skazę so-bie niewinnie z trampoliny. Wynur-zając się z wody, uderza głową o cia-ło młodej pływakki, dziewczyny myś-lącej tak samo poważnie jak on.

Przeprosiny.
Śmiech.
Znajomość.
Miłość.
Małżeństwo.

Dwa przeznaczenia i losy niezlic-znych pokoleń ułożone od drobne-go przypadku. Patrząc na życie z in-

Odcinał ją niepostrzeżenie od grupy stojących gości.
— Pani chce się przede mną ukryć? Dlaczego?

Zarumieniała się gniewnie i spoj-rzawszy w jego uśmiechnięte żartobliwie oczy, odparła:
— Wcale nie mam tego zamiaru

Chciała się odwrócić, lecz przytrzy-mał ją delikatnie za ramię.

— Chciałem jeszcze pani podzię-kować za łaskawe zatrzymanie Per-seusza. Posłałem po niego, prawda, ale byłoby mi strasznie przykro, gdy-by mi go pani zwróciła.

W słowach tych było tyle prostoty uczuciowej, że znów mu przeba-czyła.

— Jestem na tropie naprawdę srebrzystego stopu — rzekł Pandol-fu. — Takiego, któryby się napraw-dę nadawał do celów artystycznych. O, jestem pewny, że mi się to uda. Nie mógłbym przegrać w oczach pa-ni. Wczoraj siedziałem w laborator-ium do czwartej rano.

— Gdzie jest pańskie laborator-ium? — zapytała.

— Na Chelsea. W domu od tyłu. Spędzam tam większą część mego czasu. Ale, ale! Nasza amfitrjonka chciałaby zwiedzić moją fabrykę w Bermundsey. Zgodzę się pod jednym

warunkiem, mianowicie, że pani z nami pojedzie. — Chciała zaprotesto-wać, lecz nie dopuścił jej do słowa. — Niech pani nie mówi, że już pani nie będzie miała czasu. Im więcej zaję-tem więcej czasu. Niech pani wyzna-czy dzień i godzinę. Co pani robi jutro o trzeciej? Czekaj sekundę, po-tem dokonaj szybko: — Nic. Natu-ralnie będzie pani miała wolny czas.

Podszedł do gospodyni, pani De-verill.

— Proszę pani, oznaczyliśmy zwiedzenie Bermundsey na jutro po południu, pod warunkiem, że pani się do nas przyłączy.

— Z wielką przyjemnością — od-parła pani Deverill.

Przy stole Pola rozmawiała z są-siadami z roztargnieniem. Pandolfo siedział daleko od niej. Czasami pod-chwytywała jego spojrzenie lub dy-skretny uśmiech. Jakiegokolwiek było jego pochodzenie, jego wyrazista twarz, żywa mimika, szerokie czoło i pełne blasku oczy świadczyły, że w porównaniu z nim wszyscy obecni mężczyźni byli pajacami. Wbrew własnej woli uśmiechnęła się do nie-go poufnie i jakby porozumiewawczo.

Na drugi dzień otwór Pandolfo przewiozła ją przez rzekę oraz kilka

okropnych ulic i wysadziło przed bramą budynku z ciemno-żółtej cegły. On czekał już na nią w drzwiach fa-bryki. Przeszedł szybko przez pod-wórze, wyjeżdżone wagonikami i po-mógł jej wysiąść.

Oświadczył, że los był dlań łaska-wy. Właśnie przed minutą pani De-verill odwołała swój przyjazd, pod pozorem czegoś ważnego, przypusz-calnie brzydka. Obsypał ją błogosła-wieństwami za roztrzępianie i niesłowa-ność. Będzie miał opiekunczą boginię fabryki tylko dla siebie.

Pola roześmiała się.

— Czy pani uważa, że współczes-na, stara wdowa potrzebuje duennę?

— Czyżby się pani zgodziła przy-jechać, gdybym nie wysunął na przynę-tę tamtej pani? — wyciągnął rękę oskarżycielskim gestem. — Proszę odpowiedzieć uczciwie.

— Możemy się nie zgodzić — od-powiedziała.

Szczerość jej rozpromieniała mu twarz łuną radości. Pomagając jej wejść po stopniach, dotknął jej lok-cia.

okropnych ulic i wysadziło przed bramą budynku z ciemno-żółtej cegły. On czekał już na nią w drzwiach fa-bryki. Przeszedł szybko przez pod-wórze, wyjeżdżone wagonikami i po-mógł jej wysiąść.

Oświadczył, że los był dlań łaska-wy. Właśnie przed minutą pani De-verill odwołała swój przyjazd, pod pozorem czegoś ważnego, przypusz-calnie brzydka. Obsypał ją błogosła-wieństwami za roztrzępianie i niesłowa-ność. Będzie miał opiekunczą boginię fabryki tylko dla siebie.

Pola roześmiała się.

— Czy pani uważa, że współczes-na, stara wdowa potrzebuje duennę?

— Czyżby się pani zgodziła przy-jechać, gdybym nie wysunął na przynę-tę tamtej pani? — wyciągnął rękę oskarżycielskim gestem. — Proszę odpowiedzieć uczciwie.

— Możemy się nie zgodzić — od-powiedziała.

Szczerość jej rozpromieniała mu twarz łuną radości. Pomagając jej wejść po stopniach, dotknął jej lok-cia.